



Co myśleć o Kraku?

Mówiła nam, jeszcze nie tak dawno temu, zarozumiała uczoność w swej nieomyślnej krytyczności, że nasze Krakusy, Piasty, Popiele, to wszystko wymysły kronikarskie lub kądzielne, babskie plotki, nad którymi nie warto się dalej zastanawiać i powtarzaniem ich ludzi oglupiać.

Można wprawdzie było tę zarozumiałą uczoność zapytać, dlaczego nie bierze się za złe innym narodom, n. p. Niemcom, kiedy zajmują się i po tysiąc razy roztrzasają każdą najdrobniejszą drobnostkę swojej przeszłości, ale nawet tego pytania nikt nie dał w odpowiedzi. Ogół polski czuł instynktownie wartość swych prastarych tradycji, a prawdziwa umiejętność, która wciąż szuka prawdy, aż do skutku, szła dalej mimo to swojemi drogami, zbierając mozolnie najdrobniejsze szczegóły w przekonaniu, że z tych drobiazgów może z czasem złożyć się całość, z której wyłoni się prawda. I tak się też stało. Powiem dziś tylko o Kraku ¹⁾

Studia nad językiem ludowym wykazały, że Kaszubowie kruką nazywają krakiem i to nie od dzisiaj, ale z dawien dawna ²⁾, co wskazuje, że tak niegdyś mówiono na całym ob-

¹⁾ Krakus jest formą z łacińską końcówką us. Przyjęliśmy ją żywcem z kronikarzy łacińskich i do niej przywykli. Polska brzmiała Krak i znana już z kroniki wielkopolskiej (1250).

²⁾ Lud. V. 330.

szarze języka polskiego. Gdyby zresztą tak nie było, mówilibyśmy dzisiaj *k r u k a ć* nie *k r a k a ć*, co od wyrazu *k r a k*, a nie *k r u k* pochodzi i bez istnienia niegdyś wyrazu *k r a k* w całej polszczyźnie nie dałoby się pomyśleć ¹⁾. Z pomocą przychodzi nam mitologia porównawcza i poucza nas, że *k r u k*, n. p. u Germanów był ptakiem, poświęconym najwyższemu bogu, a tak samo musiało być i u nas, jak świadczą wierzenia nasze ludowe, podług których jest on zwiastunem zła, posłannikiem piekła, jak jego pierwotny władca zeszedł podług tych samych wyobrażeń do roli dyabła. Kruki, powiada n. p. lud nadrabski, obsiadają zwykle dom, w którym schodzi ze świata wielki bezbożnik, mający być przez dyabłów zabrany wprost do piekła ²⁾. Poucza nas dalej też mitologia i imionoznawstwo, że od świętych ptaków, zwierząt, gadów, roślin, krzewów, kwiatów, ludzie przybierali sobie imiona i zwali się: *K r u k*, *W i l k*, *N i e d ź w i e d ź*, *W a ż* i t. d. ³⁾. Zaczęliśmy zajmować się imionami Słowian zaodrzańskich, najbliższych nam krwią i językiem, i cóż się pokazało? Pokazało się, że jak u Niemców imię *R a b e*, tak i u nas imię *K r a k* było bardzo rozpowszechnione, że u Słowian zaodrzańskich przechowało się bardzo długo ⁴⁾, że go używano nawet i wtedy jeszcze, kiedy zamiast *k r a k* poczęto mówić *k r u k*, jak świadczy całkiem historyczna postać *K r u k a* z końca XI. i z początku XII. wieku (1066—1105), którego Obotryci, zabiwszy Gotszalka, na władcę swego z Rugii powołują.

I tak się powoli pokazało, że imię *K r a k* nie jest zgoła jakimś wymysłem kronikarskim, lecz imieniem, które rzeczywiście istniało, i że tedy Boguchwał nasz nie myli się ani na jotę, twierdząc, że to imię i że po łacinie znaczy *corvus* ⁵⁾. To twierdzenie jego dowodzi zarazem, że jeszcze w XIII. w. imię to rozumiano, a przynajmniej w Wielkopolsce.

¹⁾ Podobnie od *wid*, *dych*, *słych*, *mot* (*motek*) i t. d. mamy *widać*, *dychać*, *słychać*, *motać*.

²⁾ Świętek J. Lud nadrabski. 587.

³⁾ J. Grimm. *Deutsche Mythologie*. E. Förstemann. *Altdeutsches Namenbuch*. Fr. Miklosich. *Die Bildung der slav. Personennamen*.

⁴⁾ *Materyały i prace Komisji językowej Akad. Umiej. w Krakowie*. I. 353, 358.

⁵⁾ *Iste Crak, qui legitime Corvus dicitur*.

Nie może także ulegać żadnej a żadnej wątpliwości, że Krak był, jak kronikarze twierdzą, założycielem Krakowa, bo tego dowodzi niezbitnie sama nazwa miasta. Jak podziśdzień mówi się Wojtków grunt, Maćków kapelusz, wójtów syn, tak mówiło się niegdyś Sieciechów, Czchów, Niemirów, Sokołów, Gręboszów, Lwów, Kraków, z domyślnem gród, t. j. gród Sieciecha, Czcha¹⁾, Niemira, Sokoła, Grębosza, Lwa, Kraka.

Prawdziwość imienia Krak i istnienie Kraka, a także założenie przez niego Krakowa jest tedy faktem naukowo ponad wszelką wątpliwość stwierdzonym i pewnym, a fakt ten oświetliło ludoznawstwo, dostarczając językoznawstwu materiału z zakresu języka, wierzeń, imion.

O smoku wawelskim pomówimy osobno.

S. Matusiak.



¹⁾ Pierwszy przyp. Czech, skrócenie z Czesław, a to z Czesław; jak część — czci, tak i Czech — Czcha; później zaczęto mówić także: Czech, Czcha i t. d.